

Myśl Praska

Egzemplarz bezpłatny. Przeczytaj, przekaz dalej.

listopad 2019



W numerze:

Słowo od redakcji	3
Lokalne	
Kadencja niespełnionych obietnic	4
„Rusza mnie Zumba” – Mikołajki na Bielanach	4
Narodowe	
Zarys historii ruchu narodowego: od Ligi Polskiej do niepodległości (1887-1918)	5
Relacje	
Sprawozdanie z Defilady Historycznej: Drogi Do Wolności – od Rycerza do Żołnierza	8
Historyczne	
Noc Listopadowa	11
101 lat praw wyborczych dla kobiet	13
Co o PRL każdy wiedzieć powinien	14
Zapraszamy do wstąpienia do Towarzystwa Miłośników Polskiej Tradycji i Kultury	15

Słowo od redakcji

„Stajesz się wtedy po prostu uodporniony na śmierć i zaniebanie. Bo staje się to normalnością. A to nigdy nie powinno być normalne. Byłam uczona że płód to takie nic, że to tylko tkanka, po prostu nic ważnego”.

Abby Johnson w programie Pauliny Guzik „Między ziemią”

„Nieplanowane” – „Unplanned”, film, który w listopadzie bieżącego roku wszedł na ekrany polskich kin. Dramat oparty jest na bestsellerze Abby Johnson, „Unplanned: The Dramatic True Story of a Former Planned Parenthood Leader” (pol. Nieplanowana. Dramatyczna i prawdziwa historia byłej liderki Planned Parenthood). Książka, jak i film opisują nawrócenie byłej dyrektor Planned Parenthood.

Dla niewtajemniczonych, Planned Parenthood są to kliniki aborcyjne działające w USA, niegdyś finansowane przez amerykański rząd, a wykonujące 300 tys. terminacji ciąży rocznie.

Przed kilkoma dniami obejrzałem „Nieplanowane”. Nie chcę opisywać filmu, który polecam obejrzeć. Pozwolę sobie odnieść się do sceny, która bardzo mocno mnie uderzyła. Na samym początku możemy zobaczyć scenę z zabiegu aborcji. Na ekranie widzimy obraz USG dziecka z bijącym sercem, które zaraz będzie rozczłonkowane przez narzędzia lekarskie. Wyraźnie widzimy kamienne twarze pracowników kliniki i matkę, która płacze, bo być może dopiero teraz do niej doszła myśl, że ten niechciany płód jest jej dzieckiem. Dzieckiem, które ma serce, płuca, które oddycha, które chce żyć jak ona, ale jest bezbronne, bezsilne. Nie może uciec w bezpieczny kąt przed zimnymi, metalowymi narzędziami lekarza, który powinien w myśl składanej przysięgi Hipokratesa „primum non nocere” (pol. po pierwsze nie szkodzić).

Matka, która zgadza się na aborcję często w akcie desperacji w wyniku braku wsparcia i akceptacji ze strony społeczeństwa staje się zabójcą. Jednak przemysł aborcyjny dba o to, aby skutecznie uciszać osoby, które wskazują

na negatywne skutki tego zabiegu. Osoby, które publicznie mówią o aborcji jako czymś złym wyzywa się od nietolerancyjnych i walczących z prawem wyboru kobiety. Nie mówi się głośno o kobietach, którym się snią zabite dzieci, o kobietach, które by zrobiły wszystko, żeby przywrócić życie swoim pociechom, o kobietach, które po uświadomieniu sobie tego, co zrobiły chcą popełnić samobójstwo, o kobietach, które często po aborcji mają skutki uboczne.

Film „Nieplanowane” daje swoistego pstryczka w nos wszystkim tym, którzy twierdzą, że to, co jest w łonie matki jest tylko płodem oraz, że aborcja nie jest niczym złym. Sama dyrektor jednej z największych klinik aborcyjnych w USA mówi wprost, aborcja jest morderstwem dokonywanym dzięki nieświadomości społecznej na bezbronnym dziecku.

Nie bez powodu podczas produkcji i promocji tego filmu napotymano liczne problemy. Jak podaje „Polonia Christiana” odmówiono praw do wykorzystania piosenki Cyndi Lauper „Girls Just Want to Have Fun”, utworów muzycznych również nie udostępniły takie firmy, jak Disney, Universal, Sony czy Round Hill Music. Część sieci telewizyjnych np. Travel Channel i Lifetime nie zgodziły się na promowanie filmu. A Twitter trzy dni po premierze filmu zawiesił konto promujące „Unplanned” tłumacząc się rzekomymi problemami technicznymi.

Mam nadzieję, że obejrzenie filmu „Nieplanowane” poruszy sumienia wielu osób, w tym również odpowiedzialnych za prawną ochronę życia. I pomimo sprzeciwu lewackich środowisk m.in. w Polsce życie poczęte będzie w pełni chronione.▪

Łukasz Russa
Redaktor naczelny

Kadencja niespełnionych obietnic

Rafał Trzaskowski nigdy nie ukrywał, że nie jest samorządowcem, a interesuje go polityka międzynarodowa. Jako przedstawiciel ideowej lewicy od początku kadencji skupia się nie na sprawach merytorycznych i rozwoju, lecz na kwestiach światopoglądowych. Niewątpliwie Platforma Obywatelska, która w Stolicy była prawie pewna zwycięstwa, zrobiła mieszkańcom Warszawy psikusa. Mając w swoich szeregach osoby zdecydowanie lepiej przygotowane do zarządzania miastem, wrzucili na głęboką wodę Rafała Trzaskowskiego.

Efekty? – nie będzie pieniędzy na obwodnicę śródmiejską, brakuje środków na dokończenie Trasy Świętokrzyskiej, zawieszono plany budowy kładki pieszo-rowerowej łączącej Pragę ze Śródmieściem, rozszerzy się strefa płatnego parkowania (te sprawy najbardziej dotkną mieszkańców Pragi-Północ), dodatkowo po raz pierwszy od swego powstania, płatne będą warszawskie programy dla dzieci – Lato i Zima w Mieście. Na Pradze-Północ wciąż w złej kondycji jest program rewitalizacji. Mało? Dodajmy aferę z „Czajką”, aferę korupcyjną w Dzielnicy Włochy, kryzys śmieciowy, nieobecność na Radach Warszawy, brak strategii i wizji, marnowanie pieniędzy na „strefę relaksu”,

promocję LGBT, i wiele innych decyzji, które ani sławy, ani poklasku Panu Prezydentowi przynieść nie mogą. Mieszkańcy zaczynają już tęsknić za Hanną Gronkiewicz-Waltz – co pod koniec jej kadencji było niewyobrażalne. Obecny Prezydent i większość jego zastępców z sytuacją w mieście zwyczajnie sobie nie radzą.

Władze miasta ochocho winę za braki finansowe i brak wizji zrzucają na rząd – nie jest to jednak ani metoda dobra, ani skuteczna. Rafał Trzaskowski zwyczajnie się do swojej funkcji nie nadaje, co gorzsa jednak, mała jest szansa, iż zrezygnuje z funkcji. Perspektywy referendum oraz odwołania go ze stanowiska niestety również próżno obecnie wypatrywać. Pozostaje nadzieja, iż władze Platformy Obywatelskiej oraz Radni Miasta Stołecznego Warszawy, skłonią Pana Prezydenta do skupienia się nie na sprawach polityczno-swiatopoglądowych, lecz na zarządzaniu miastem i lepszemu doboru współpracowników. W przeciwnym wypadku Warszawę przez najbliższe lata czekają spowolniony rozwój i działania wymierzone przeciwko mieszkańcom Stolicy.▪

Ernest Jerzy Kobyliński

Radny Dzielnicy Praga-Północ m.st. Warszawy

www.facebook.com/e.kobyliński

„Rusza mnie Zumba” – Mikołajki na Bielanych

CRS Bielany zaprasza na Mikołajki na Bielanych!

Data: 08.12.2019

Lokalizacja:

CRS BIELANY

ul. Samuela Lindego 20

01-952 Warszawa

Wstęp: **BEZPŁATNY**

W programie:

13:00 MIKOŁAJKI NA BIELANACH

(gry i zabawy dla dzieci, rozdawanie prezentów)

14:00 ZUMBA KIDS (zajęcia dla dzieci)

15:00 KONCERTY SWIATECZNE

16:00 ZUMBA GOLD

17:00 ZNAKI WSPÓŁCZESNOŚCI (interaktywny koncert)

18:00-21:00 MARATON ZUMBA

Zarys historii ruchu narodowego: od Ligi Polskiej do niepodległości (1887-1918)

Ruch narodowy, określanej też mianem obozu narodowego, obozu wszechpolskiego oraz Narodowej Demokracji (Endecji) stanowi jedną z najważniejszych polskich tradycji myślenia o polityce. Jego najważniejszym celem politycznym było wprawdzie odzyskanie przez Polskę niepodległości, potem zaś jej utrzymanie.

Endecja była pod koniec XIX wieku oraz w pierwszych dekadach XX wieku najsilniejszym ruchem politycznym w Polsce. Jej znaczenie zostało zminimalizowane najpierw przez działania dyktatury sanacyjnej po 1926 roku (szkandale, pobicia i morderstwa działaczy narodowych, fałszowanie wyborów, osadzenia w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej), potem przez wyniszczającą politykę niemieckich i sowieckich okupantów, wreszcie przez instalujących czerwony ustrój rodzimych komunistów. Dopiero po transformacji ustrojowej zaczął się proces odbudowy Narodowej Demokracji w Polsce. Dziś wciąż dziedzictwo obozu narodowego jest albo zapomniane albo

deprecjonowane, tymczasem nawet pobieżne zapoznanie się z jego historią pokazuje prawdę o polskich narodowcach i ich idei – gorącym patriotyzmie i całkowitym oddaniu sprawie polskiej.

Nawet telegraficzny skrót historii obozu politycznego mającego niemal 150 lat historii byłby zbyt obszerny, jak na jeden artykuł. W związku z tym zdecydowałem się na podzielenie opowieści o historii Endecji na trzy części. W pierwszej opiszę historię ruchu narodowego od samych jej początków w latach osiemdziesiątych XIX wieku aż do odzyskania przez Polskę niepodległości. W drugiej skupię się na okresie międzywojennym i walce przeciwko Niemcom i Sowietaom. W trzeciej opiszę losy emigracji narodowej oraz konspiracji epoki Polski Ludowej, a także historię odbudowy siły obozu w III Rzeczypospolitej.

Na samym wstępie przybliżę kilka podstawowych faktów o Narodowej Demokracji. Jej główni twórcy to Roman Dmowski (ur. 1864, zm. 1939), Zygmunt Balicki (ur. 1858, zm. 1916) oraz Jan Ludwik Popławski (ur. 1854, zm. 1908). Podstawowym tekstem ideowym są bez wątpienia „Myśli nowoczesnego Polaka” napisane przez R. Dmowskiego. Ruch narodowy nigdy nie był do końca scentralizowany. Tworzyły go niezależne od siebie lub powiązane ze sobą organizacje społeczne, partie polityczne, grupy towarzyskie oraz organizacje zbrojne zbliżone ideowo do myśli wspomnianych twórców i ich naśladowców. Podstawowe idee obozu narodowego to uznanie dobra całego narodu za najwyższe dobro w życiu doczesnym, propaństwowość, wszechpolskość (czyli oryginalnie łączność i konieczność współpracy Polaków ze wszystkich zaborów, a obecnie Polaków na całym świecie: w Polsce, na Kresach i na emigracji), wszechstanowość (czyli odrzucenie myślenia stanowego i klasowego; o wartości jednostki decydują jej osobiste zasługi i przymioty, a nie fakt urodzenia np. w rodzinie szlacheckiej), narodowy demokratyzm (uznanie, że każdy Polak, niezależnie od stanu, może dojść własną >



Roman Dmowski

pracą dla Ojczyzny do stanowisk i władzy), afirmacja tożsamości polskiej („Jestem Polakiem – więc mam obowiązki polskie”), postulat urzędzenia życia społecznego zawarty w haśle „wolny obywatel w silnym państwie”, patriotyzm rozumiany jako uczucia i emocje oraz nacjonalizm jako wywodzący się z patriotyzmu sposób myślenia o polityce, afirmacja cywilizacji łacińskiej, dążenie do suwerenności i niepodległości państwa, realizm polityczny, krytyka liberalizmu i marksizmu jako idei szkodliwych dla funkcjonowania narodu, afirmacja myśli katolickiej. Ostatecznym celem polskich narodowców jest budowa Wielkiej Polski, czyli Polski rzeczywistniejszej wszystkie najwyższe idee. Po przedstawieniu tych podstawowych informacji przejdę do omówienia historii ruchu narodowego.

Polska myśl narodowa wyrasta z pozytywizmu rodząc się jako reakcja na romantyzm, klęskę powstań 1831 r. i 1863 r. oraz lojalizm. Pierwszą organizacją powiązaną z obozem narodowym jest założona w 1887 roku w Szwajcarii Liga Polska, która stawia sobie za cel przysposobienie wszystkich sił narodowych do odzyskania niepodległości, przezwycięzenie popowstaniowej apatii i zjednoczenie Polaków w walce o Polskę. Jest organizacją tajną, ogólnikową, międzypokoleniową, ale też sparaliżowaną z powodu łączenia osób o przekonaniach zarówno nacjonalistycznych, jak i socjalistycznych.

Warto wspomnieć, że w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX wieku obozy narodowy i socjalistyczny współpracowały ze sobą przeciwko wspólnemu wrogowi – zaborcom. Szybko jednak okazało się, że idee narodowców i socjalistów są ze sobą sprzeczne. Współpraca ustała, rozpoczęła się walka o rząd dusz. Socjaliści w 1904 roku dokonali masakry na placu Grzybowskim w Warszawie (zginęło 11 niewinnych polskich cywili, w tym dzieci, a kilkudziesięciu zostało rannych, bojownicy PPS uciekli bez strat, Rosjanie stracili kilku ludzi, aresztowano ponad 600 osób). Potem, w czasie rewolucji 1905 roku dochodzi do bratobójczych walk wśród Polaków, gdy socjaliści rozkręcają spiralę przemocy, w której giną także narodowcy, co powoduje odwet i próby stłumienia rewolucji przez trzeźwo myślących endeków. Powołane zostają Narodowy Związek



Jan Ludwik Popławski

Robotniczy oraz Narodowy Związek Chłopski jako oddziały samoobrony narodowo myślących robotników i chłopów. Narodowcy tłumią nastroje rewolucyjne wierząc, że kolejna próba zbrojnego zrywu podzieli los powstań narodowych.

Organizacją narodową skierowaną do młodzieży jest Związek Młodzieży Polskiej nazywany też „Zetem”. Jego czołowym działaczem jest Zygmunt Balicki. Udziela się w „Zecie” także Dmowski. Celem organizacji jest walka z rusyfikacją i germanizacją na uniwersytetach oraz organizacja pochodów i demonstracji patriotycznych.

W 1893 roku dochodzi do przewrotu w Lidze Polskiej. W organizacji władzę przejmują Roman Dmowski, Zygmunt Balicki, Jan Ludwik Popławski, Karol Raczkowski i Teofil Waligórski. Liga Polska staje się Ligą Narodową – pierwszą faktycznie narodową organizacją głoszącą program wszechpolski. Stanowi tajny ośrodek kierownictwa ruchu narodowego. W jej tonie powstaje partia Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne (Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe), które walczy o miejsca w parlamentach państw zaborczych. Narodowcy tacy jak Wojciech Korfanty, Bohdan Chrzanowski, Stanisław Głubiński czy Roman Dmowski

uzyskują mandaty poselskie w Rzeszy Niemieckiej, Austro-Węgrach i Rosji.

Działalność narodowa pierwszych lat polegała jednak przede wszystkim na wydawaniu prasy ideowej, pracy u podstaw, protestach w gminach (w kilku wywalczone legalizację użycia języka polskiego). Funkcjonowało Towarzystwo Oświaty Narodowej (prowadzące kółka rolnicze, kasy zapomogowe i biblioteki). Organizowano strajki szkolne. Narodowcy współtworzyli także ruch sokoli i harcerstwo. Celem tych wszystkich działań było obudzenie tożsamości narodowej w ludzie polskim.

Kierownictwo ruchu narodowego na czele z Dmowskim upatrywało szansy dla Polski w wojnie między zaborcami. Przewidywano, że w niedługim czasie taka wojna wybuchnie. Polska miała stanąć w tym konflikcie po stronie państw zachodnich, Ententy, z którego najbliższym (i jednocześnie najmniej groźnym państwem zaborczym) była Rosja. Po wybuchu wojny powstaje w 1914 roku Komitet Narodowy Polski łączący endeków, konserwatystów i bezpartyjnych. Powołuje się organizacje, takie jak Centralny Komitet Obywatelski (w niektórych

miejscach bezpośrednio zarządza krajem, ma własne Sądy Obywatelskie i Straż Obywatelską). Narodowcy tworzą oddziały walczące po stronie Ententy, m.in. Legiony Polskie (tzw. Legion Puławski) w 1914 roku. Kluczowe są jednak powołane w 1917 roku trzy korpusy wojskowe w sile łącznej 39 tysięcy żołnierzy oraz Armia Polska we Francji w sile 100 tys. żołnierzy. Powstanie ich nie byłoby możliwe, gdyby nie dyplomacja uprawiana przez Romana Dmowskiego. Dmowski od 1916 roku prowadzi intensywne działania polityczne w Anglii i Francji doprowadzając do uznania Polski za sojusznika przez Ententę. Zakłada w sierpniu 1917 roku Komitet Narodowy Polski, który zostaje uznany przez Ententę za przedstawicielstwo Polski. W czasie konferencji w Wersalu w 1919 roku Dmowski zdobywa wielkie uznanie wśród dyplomatów, negocjuje granicę polską (Linia Dmowskiego), wreszcie wraz z Ignacym Janem Paderewskim podpisuje traktat wersalski uznający niepodległość Polski.

W okresie międzywojenny obóz narodowy wchodzi jako wiodąca siła polityczna. Jak jednak potoczyły się koleje jego losu przedstawię w kolejnym artykule.▪



Zygmunt Balicki

Aleksander Kowaliński
Wiceprezes warszawskiego koła
Ruchu Narodowego

Sprawozdanie z Defilady Historycznej: Drogi Do Wolności – od Rycerza do Żołnierza

W dniu 10 listopada o godzinie 11:00 z placu gen. J. Hallera wyruszyła Defilada Historyczna. Organizatorem defilady było Towarzystwo Miłośników Polskiej Tradycji i Kultury.

W roli partnerów wydarzenia wystąpili:

Związek Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych Okręg Mazowiecki

Stowarzyszenie Kolekcjonerów Broni Palnej PW 1944

Grupa Edukacyjno – Historyczna Szare Szeregi

Gośćmi byli:

poseł na sejm Paweł Lisiecki, doktor historii Krzysztof Kawęcki – prezes Stowarzyszenia Wiara i Czyn oraz radna Pragi Północ pani Teresa Mioduszewska.



for. Barbara Wójcik

Defiladę otwierał dowódca defiladą Zbigniew Rowiński – dowódca GEH Szare Szeregi. Za nim szli rekonstruktorzy z Zakonu Św. Jana Komandorii Mazowieckiej odtwarzający postaci: drużynnika ks. Kazimierza Odnowiciela z XI wieku, rycerza zakonu Św. Jana – joannitę po powrocie z wyprawy krzyżowej z XIII wieku oraz Radosława z Jeziorny herbu Ciołek (ciołek w języku staropolskim oznaczał młodego byka) z XV wieku. Za rycerzami szła Grupa Historyczna Niepodległość 1863 prezentujących strzelców z Powstania Styczniowego i damy w żałobie narodowej.



for. Barbara Wójcik

Następnie szła Grupa Edukacyjno-Historyczna Szare Szeregi. Grupa wystawiła w następującej kolejności: Orłęta Lwowskie 1918 roku umundurowane w mundury austriackie, gimnazjalisty, strzelca. Za Orłętami Lwowskimi jechały pojazdy wojskowe. Pierwszy to samochód pancerny z Przemyśla z zakładu braci Górniaków. Następnie pojazd pancerny Jeffery-Poptawko o nazwie własnej „Wnuk”, samochód zdobyty w czasie walk z bolszewikami. Jako trzeci jechał samochód pancerny Ford T zdobyty w bitwie warszawskiej, a wyprodukowany w 1916 roku. Za trzema samochodami pancernymi jechała biedka łączności 236 pp. zaprzężona w kuca Kubuś.



Następną część przedstawiającą wojnę polsko-bolszewicką otwierały rekonstruktorzy przedstawiające Ochotniczą Legię Kobiet. Walczyły one w roku 1920 z bolszewicką nawałą. Za nimi podążali harcerze w umundurowaniu 1920 roku pełniący funkcję łączników i kurierów w czasie wojny.

Za harcerzami jechała replika samochodu pancernego wz. 34 nawiązująca do kampanii wrześniowej. Za samochodem maszerowali rekonstruktorzy przedstawiający żołnierzy powstania warszawskiego. Za nimi jechał samochód pancerny FAI zdobyty w Powstaniu Warszawskim. Następnie zaprezentowała się Kurpiowska Grupa Historyczna Ostoya odwadzająca oddział partyzancki AK obwodu Sęp Ostrołęka z roku 1944. Następnie jechał motocykl ZAZ z partyzantami.



Defiladę zamykali członkowie Grupy Rekonstrukcyjno-Wolontarystycznej Grom prezentując współczesne umundurowanie Wojska Polskiego.



Po przejściu trasy plac Hallera, ul. Dąbrowszczaków, ul. Inżynierska, ul. Wileńska, ul. Targowa, ul. Ratuszowa, ul. Jagiellońska, plac Hallera rekonstruktorzy przedefilowali przed trybuną honorową gdzie defiladę przyjęli Kombatanci. Na trybunie honorowej zasiedli:

podporucznik Daniela Ogińska członek Szarych Szeregów żołnierz AK 7 pp. Gartuch, Powstaniec Warszawski,
kapitan Mieczysław Cybulski Żołnierz NSZ POPW,
porucznik Wincenty Białecki Żołnierz NSZ,
porucznik Julian Wyszomirski Żołnierz NSZ, Powstaniec Warszawski.



Wszyscy rekonstruktorzy udali się na Plac gen. J. Hallera na piknik historyczny gdzie zostali zaproszeni także Kombatanci goście i widzowie. Na pikniku historycznym pytaniami i rozmowami z kombatantami i rekonstruktorami nie było końca.

Można było oglądać pojazdy biorące udział w defiladzie. obejrzeć walkę rycerzy, zapoznać się z współczesnym wyposażeniem wojskowym na stanowisku GRW Grom, porozmawiać na temat szkolenia strzeleckiego na stanowisku Stowarzyszenie Kolekcjonerów Broni Palnej PW 1944 lub pobrać nowy numer „Myśli Praskiej” kolportowanej przez Towarzystwo Miłośników Polskiej Tradycji i Kultury.

Wydarzenie wywarło pozytywne wrażenie na widzach a także na panu Janie, gościu z Gruzji, który był zachwycony zaangażowaniem w wychowanie patriotyczne młodzieży i przybliżaniem dawno minionych czasów.▪

LG

Noc Listopadowa

Wiek XIX przyniósł Polakom wyjątkowo przykre szykany i upokorzenia. W 1819 roku car zniósł wolność prasy i wprowadził cenzurę. Dwa lata później zawieszono wolność zgromadzeń i rozpoczęto prześladowania stowarzyszeń. W 1825 roku car zlikwidował jawność obrad sejmowych. Wzmogły się prześladowania polskich organizacji patriotycznych. W 1830 roku, w wyniku pogorszającej się gospodarki, nastąpił drastyczny wzrost cen żywności. Wzrosło bezrobocie.

W tym samym roku wybuchły rewolucje we Francji i Belgii. W październiku car wydał rozkaz przygotowania alarmowej mobilizacji wojska, a książę Drucki-Lubecki otrzymał polecenie przygotowania finansów Królestwa Polskiego na wypadek wojny. W listopadzie Belgia ogłosiła niepodległość, a car rozkazał postawić w stan pogotowia armię rosyjską i wojsko polskie pozostające pod komendą księcia Konstantego.



Wojciech Kossak „Noc Listopadowa”

W wyniku zaistniałej sytuacji nastroje wśród żołnierzy warszawskiej Szkoły Podchorążych Piechoty doprowadziły do rewolty, która zgodnie z intencją inspiratorów, przerodziła się w ogólnonarodowe powstanie przeciwko znieprawdzonemu zaborcom.

W tym czasie w Warszawie stacjonowało ok. 6500 żołnierzy rosyjskich i 9800 polskich. Nie wszystkie jednak jednostki wojska polskiego przyłączyły się do spiskowców w początkowej fazie powstania. Także wśród kadry

oficerskiej nie było jednomyślności, co do podjęcia zbrojnego wystąpienia przeciwko carowi. Jednak podchorążowie pod dowództwem podporucznika Piotra Wysockiego mieli dużo szczęścia. Przy wydatnej pomocy mieszkańców stolicy, w nocy z 29 na 30 listopada, żołnierzom 4 pułku piechoty udało się zdobyć arsenał przy ul. Długiej, a pozostałe oddziały opanowały ważne strategicznie rejony miasta: Starówkę, Powiśle wraz z mostami oraz Pragę.

30 listopada Warszawa była wolna. Po wielu burzliwych naradach powołano Rząd Tymczasowy, na czele którego stanął książę Adam Czartoryski. Wodzem Naczelnym został generał Józef Chłpicki. Jednocześnie delegacja polska rozpoczęła rokowania z carem. Domagano się od Mikołaja I respektowania postanowień konstytucji z 1815 roku, objęcia jej postanowieniami Litwy, Wołynia i Podola, a także wprowadzenia posłów z tych ziem do sejmu. Żądano też natychmiastowego opuszczenia terytorium Królestwa Polskiego przez wojska rosyjskie.

Car ani myślał o paktowaniu z Polakami. 13 grudnia wprowadził stan wojenny w tzw. „provincjach zabranych” i wydał rozkaz o mobilizacji korpusu interwencyjnego pod dowództwem feldmarszałka Iwana Dybicza. Na takie dictum sejm polski ogłosił powstanie narodowe przeciw Rosji. Choć nadal nie było jednomyślności co do dalszego postępowania – 25 stycznia 1831 roku uchwalono detronizację cara Mikołaja I. Granice Królestwa Polskiego (chwilowo bez króla) przekroczyła 115 tysięczna armia rosyjska.

Już na początku lutego stoczono pierwsze boje. Były one pomysne dla bitnych i dobrze wyszkolonych żołnierzy polskich. Po dalszych zwyciężkach dla Polaków bitwach pod Stoczkim i Wawrem, doszło do potężnego szturm wojsk rosyjskich na Warszawę. Jednak heroiczna postawa wojska polskiego (w tym okrytego sławą 4 pułku piechoty) w bitwie o Olszynkę Grochowską, uniemożliwiła plany Rosjan zajęcia stolicy. Obie strony poniosły wielkie straty, a gen. Chłpicki został poważnie ranny.

Obowiązki naczelnego wodza przejął generał Jan Skrzynecki. Dzięki śmiałym planom opracowanym przez gen. Ignacego Prądzyńskiego udało się odnieść znaczące sukcesy w bitwach pod Wawrem, Dębem Wielkim i Iłgami. Stopniowo jednak przewagę zaczęła uzyskiwać strona rosyjska. 26 maja Rosjanie zwyciężyli pod Ostrołęką, a 6 września potężna armia pod dowództwem feldmarszałka Iwana Paskiewicza, po szturmie od strony reduct wolskich, zajęła Warszawę. Kilka tygodni później nastąpił rozpad sejmu, Rządu Narodowego i wojska. Znaczne rzesze uchodźców przekroczyły granice Prus i Austrii.

Królestwo Prus było wrogo nastawione do powstańców. Już w grudniu 1830 roku zmobilizowano tam armię, której zadaniem było pilnowanie granic między Królestwem Polskim a Prusami. Zamrożono fundusze Banku Polskiego zdeponowane w bankach pruskich i wydano zakaz eksportu do Polski amunicji, broni, żywności i leków. Skonfiskowano też, zakupione we Francji i Wielkiej Brytanii dla armii polskiej, znaczące zapasy broni i amunicji (w tym m.in.: 50 tys. karabinów, 51 tys. funtów prochu i 355 tys. funtów saletry). Wszystkie oddziały polskie zmuszone do przekroczenia granicy, były natychmiast rozbijane i internowane.

Podobnie postępowywały władze Austrii. Współpracowano też z Rosjanami przekazując im informacje wywiadowcze oraz inne ważne materiały. Internowali też korpus generała Józefa Dwernickiego przebijający się z Wołynia. Władze powstańcze usiłowały uzyskać międzynarodowe poparcie dla sprawy polskiej. Polscy wystannicy jeździli w tym celu do Londynu i Paryża. Bezskutecznie. Jedyny sukces dyplomatyczny odniosła Belgia, która w wyniku zaangażowania Rosji w tłumienie polskiego powstania, uzyskała niepodległość. Mocarstwa zachodnie zażądały zachowania neutralności przez Prusy i Austrię, ale słowa te pozostały tylko na papierze. Prusy udzielały pomocy wojskom rosyjskim zaopatrując je w broń, amunicję i furaz. Pomogły także w budowie mostu w Osieku, po którym korpus Paskiewicza przedarł się i skutecznie zaatakował Warszawę od zachodu.

W październiku 1831 roku ostatnie oddziały wojska polskiego wycofały się poza granice królestwa. Skapitulowały



Litewscy powstańcy dołączają do generała Henryka Dembińskiego

także twierdze Modlin i Zamość. Zawiodły wszelkie rachuby. Powstania nie poparły masy chłopskiej, nie doczekano się pomocy z zewnątrz, a krajowi defetyści nie wpływali korzystnie na nastroje społeczeństwa. Rosjanie przystąpili do pacyfikacji i militaryzacji ziem królestwa. Administracja została podporządkowana wojsku, które było pod ścisłą kontrolą Rosji. Ograniczono autonomię kraju, zniesiono konstytucję, sejm i samorządy lokalne. W znacznym stopniu zrusyfikowano administrację. Zlikwidowano polskie szkolnictwo wyższe, wprowadzono język rosyjski do szkół i urzędów. Na ludność nałożono ogromną kontrybucję, wprowadzono cła na towary polskie i rosyjskie, a w 1840 roku wprowadzono rosyjski system monetarny oraz system miar i wag. Ponurym symbolem ucisku stała się wybudowana kosztem warszawiaków cytadela na północnym krańcu stolicy, z silnym garnizonem wojskowym i okrytym ponurą sławą X pawilonem – więzieniem śledczym dla więźniów politycznych.▪

Marek Strzeszewski

101 lat praw wyborczych dla kobiet

28 listopada 1918 roku naczelnik państwa Józef Piłsudski podpisał dekret nadający Polkom prawo do udziału w wyborach (tak czynne, jak i bierno), jednocześnie stawiając Polskę w czołówce światowej pod tym względem. Gwoli informacji Szwajcarki nie otrzymały tych praw do lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku.

Polska wyprzedziła pod tym względem Stany Zjednoczone i wiele innych światowych potęg, a poparcie społeczne dla takiej zmiany, jak można wnioskować z doniesień prasowych z tamtego okresu, zdawało się homogeniczne. Wielokrotnie i na różne sposoby podkreślano wkład kobiet, polskich matek, babek i córek, w utrzymanie i trwałość języka polskiego, polskości pod zaborami oraz ich wkład w działania niepodległościowe i odrodzenie Rzeczypospolitej.

Ruchy pro-emancypacyjne w Polsce mają dłuższą tradycję. W 1891 roku w sejmie pojawia się pierwsza petycja dotycząca udziału kobiet w wyborach, a na terenie Galicji ma miejsce szereg manifestacji mających na celu zwrócenie uwagi na brak tak elementarnych praw dla kobiet takich jak prawa wyborcze, czy prawo do studiowania na uniwersytetach.

Z resztą brak tego prawa jest przyczyną wyjazdu Marii Skłodowskiej z Polski do Francji, gdzie, jak wiadomo z historii, zostaje. Dopiero w 1897 roku kobiety otrzymują prawo, ale tylko na wydziałach humanistycznych, do studiowania, np. na Uniwersytecie Warszawskim.

W 1905 roku w Krakowie ma miejsce pierwszy ogólnopolski zjazd organizacji działających na rzecz praw kobiet. Jego głównym postulatem było zabieganie o włączenie kwestii równouprawnienia kobiet do programów politycznych partii.

W 1907 roku powstaje, współtworzony przez Paulinę Kuczalską-Reinschmit, Związek Równouprawnienia Kobiet Polski. Pani Paulina w następnych latach staje się jedną z głównych postaci walki o prawa kobiet pisując często

do prasy i publicznie występując przeciw braku prawa do głosowania etc.

Jednak największe znaczenie dla uzyskania poparcia ogólnospołecznego mają nie same ruchy czy stowarzyszenia, a pierwsza wojna światowa, która powoduje, że miliony mężczyzn idzie na bagnety, a kobiety są zmuszone sytuacją do zajęcia ich miejsca

w gospodarce i życiu społecznym. Podjęta przez nie rękawica przyczynia się do podważenia, jeśli nie obalenia, przeświadczenia, że miejscem kobiety jest kuchnia i rodzina. Wiele z Polek wykazuje się wielką świadomością, talentami i innowacyjnością niejednokrotnie przyćmiewając męską. U podwalin tego rozwoju i emancypacji kobiet są oczywiście zabory, podczas których mężczyźni, ojcowie, mężowie czy bracia, walczą w patriotycznych zrywach, są prześladowani i pochłonięci walką, a Polki w tym czasie muszą nie tylko gotować i wychowywać dzieci, ale i utrzymać się wraz z nimi, a często pozostają same. Ponad 100 lat zaborów i ich doświadczeń prowadzi do sytuacji, gdzie prekursorska decyzja naczelnika państwa nie spotkała się z oporem żadnej siły politycznej.

W pierwszych wyborach po nadaniu praw w szeregach polskich parlamentarzystów znajduje się osiem posłanek reprezentujących wszystkie poglądy polityczne od prawa do lewa.

Od tego momentu w Polsce, jako jednym z niewielu państw na świecie, prawa polityczne kobiet nie były kwestionowane. Historia w połączeniu z postawą Polek spowodowały, że panowie nie dość, że się taskawie zgodzili, jak to często miało miejsce

w krajach zachodnich, ale wręcz uznawali to za naturalne i właściwe, by miały one prawo do udziału w życiu politycznym państwa.▪

Delfina Gerbert-Czarniecka

Co o PRL każdy wiedzieć powinien

Armia Czerwona nie wyzwalała Polski, tylko wprowadzała nową okupację. PRL nie był państwem Polskim. Był Polską Republiką Ludową, zależną od ZSRR. Ludzie będący w rządzie współpracowali z władzami okupacyjnymi. Służby specjalne współpracowały z NKWD w celu zniszczenia antykomunistycznego podziemia i wszelkich form oporu przeciw wprowadzaniu na siłę nowej władzy. Bezustanną inwigilacją, torturami oraz czy częstymi morderstwami narzucali całemu społeczeństwu władzę ludową.

Część społeczeństwa, że względu na korzyści lub ideologię, poszła na współpracę z okupantem. Konfidenci wychowali sporą grupę swoich następców, którzy do dnia dzisiejszego szkalują i niszczą Polskę. Każdy kto pełnił jakiegokolwiek funkcje kierowniczej aparacie rządowym, służb specjalnych czy przedsiębiorstwach państwowych, musiał zapisać się do partii i podpisać współpracę ze służbami specjalnymi. Ta sama procedura dotyczyła artystów, dziennikarzy, czy osób pracujących w radiu i telewizji. Osoby, które wyjeżdżały za granicę, po powrocie do kraju musiały złożyć raport. Często w tym przypadku donosiły na swoich kolegów.

LWP nie było Wojskiem Polskim. Większość wyższych oficerów była kształcona w ZSRR, a pozostali, po odpowiedniej indoktrynacji, służyli komunizmowi. Wszystkie media, szkolnictwo i uczelnie wyższe miały na celu utrwalanie „władzy ludowej”. Wszelkie przejawy patriotyzmu czy ruchów niepodległościowych były ścigane i eliminowane. Sądownictwo w PRL miało na celu tylko jedno: utrwalenie komunizmu i usunięcie wszystkiego i wszystkich, którzy myślą inaczej. Cały aparat Służby Bezpieczeństwa pilnował, aby nikt nie mówił, a nawet nie pomyślał inaczej niż wskazywała „droga partii”.

Nieprzeprowadzenie dekomunizacji doprowadziło do tego, że w Polsce dalej bardzo dużo do powiedzenia mają postkomuniści. Wykreowali całą rzeszę swoich wychowanków, co w połączeniu z własną rodziną, daje

dość sporą grupę ludzi stojących na straży interesów komunistycznych prominentów z PRL-u. Trzydzieści lat od „obalenia komunizmu” – komuna ma się dobrze i dalej „rządzi Polską” poprzez swoje trzy największe bastiony: sądownictwo, szkolnictwo oraz media.

W konstytucji PRL mieliśmy zapisaną przewodnią rolę PZPR i przyjaźń z ZSRR. Najwidoczniej jeszcze niektórzy chcą powrotu do tego, zmieniając tylko nazwę partii. Według mnie w konstytucji powinien być tylko jeden zapis. Zapis o nadrzędności polskiego prawa. Oddawanie chociaż niewielkich uprawnień w inne ręce prowadzi do zniewolenia.

Pamiętajmy również, że lata wojny oraz okupacji sowieckiej doprowadziły do zniszczenia większości polskich elit, a na ich miejsce wprowadzono pseudo-elity, które miały za zadanie tylko jedno: utrwalanie władzy ludowej. ■

Sławomir Wojdat

Zapraszamy do wstąpienia do Towarzystwa Miłośników Polskiej Tradycji i Kultury



**Towarzystwo
Miłośników Polskiej
Tradycji i Kultury**

Celem naszego stowarzyszenia jest propagowanie postaw i wartości patriotycznych, podtrzymywanie tradycji narodowych, pielęgnowanie polskości, popularyzacja i wspieranie edukacji historycznej oraz ochrona miejsc pamięci i dziedzictwa kulturowego.

Od wielu lat organizujemy obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, obchody rocznicy podjęcia Powstania Warszawskiego, koncerty, wykłady, obchody rocznicy podjęcia Powstania Warszawskiego, koncerty, konkursy oraz wiele innych przedsięwzięć mających na celu promowanie polskiej historii, kultury i tradycji. Wspieramy także lokalne społeczności, prowadzimy działalność kulturalną i promujemy działania mające na celu poprawę zdolności obywatelskich naszego społeczeństwa.

W naszych szeregach można rozwinąć swoje zainteresowania historią, a także wziąć udział w organizowanych przez nas inscenizacjach historycznych. Każdy może znaleźć u nas ciekawe pole dla swoich działań.



Kontakt

e-mail: woj.slawek1807@gmail.com

tel.: 661 594 207

Szczegółowe informacje o naszej działalności znajdują się na stronach:

tmptik.org.pl

www.facebook.com/Towarzystwo-Miłośników-Polskiej-Tradycji-i-Kultury-900168683364092

Darowizny prosimy przekazywać na rachunek numer:

45 1240 1082 1111 0010 7016 4036

Bank PKO SA VI Oddział w Warszawie

Myśl Praska

Redakcja

tel: 661 594 207

e-mail: redakcja@myslpraska.pl

ul. T. Borowskiego 2/309 03-475 Warszawa

Wersja online:

tmptik.org.pl/mysl-praska

Facebook:

www.facebook.com/MyslPraskaKwartalnikBiuletynInformacyjny/

Współpraca:

Towarzystwo Miłośników Polskiej Tradycji i Kultury

e-mail: biuro@tmptik.org.pl

Facebook:

[www.facebook.com/Towarzystwo-Miłośników-Polskiej-Tradycji-i-Kultury-900168683364092/](https://www.facebook.com/Towarzystwo-Mi%C3%B3sni%C3%B3k%C3%B3w-Polskiej-Tradycji-i-Kultury-900168683364092/)

Miesięcznik *Myśl Praska* jest gazetą bezpłatną i niezależną.

Do tej pory wydawany był ze środków własnych i dzięki wsparciu czytelników.

Jeśli chcesz, aby dalej funkcjonował, prosimy o wsparcie.

Darowizny można przekazywać na numer konta TMPTiK z dopiskiem:

„Darowizna na Myśl Praską”

Bank PKO SA VI Oddział w Warszawie

45 1240 1082 1111 0010 7016 4036



Narodowy Instytut Wolności
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego

Sfinansowane przez Narodowy Instytut
Wolności – Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego ze
Środków Program Rozwoju Organizacji
Obywatelskich na lata 2018 - 2030



Program Rozwoju
Organizacji
Obywatelskich
na lata 2018–2030
PROO